

Aleksander Krzysztof Sitnik

Sesja popularnonaukowa "Powstanie Styczniowe na Ziemi Kolskiej - w 150. rocznicę zrywu narodowego", Koło, 6 V 2013 r.

Hereditas Monasteriorum 2, 440-441

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksander Krzysztof SITNIK OFM
Klasztor Bernardynów w Krakowie

*Sesja popularnonaukowa Powstanie Styczniowe na Ziemi Kolskiej –
w 150. rocznicę zrywu narodowego, Koło, 6 V 2013 r.**

6 maja, czyli dokładnie w dniu potyczki powstańczego oddziału płka Edmunda Taczanowskiego z wojskami rosyjskimi gen. Andrieja Brunnera, która miała miejsce w Kole, odbyła się w sali sesyjnej kolskiego Ratusza sesja popularnonaukowa *Powstanie Styczniowe na Ziemi Kolskiej – w 150. rocznicę zrywu narodowego*, będąca ważnym elementem całorocznych obchodów jubileuszu tego wydarzenia. Jej organizatorami byli: Przewodniczący Rady Powiatu Kolskiego i Starosta Powiatu Kolskiego, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Kole i Burmistrz Miasta Koła, Dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kole oraz Dyrektor Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.

W pierwszej części sesji referaty wygłosili: dr Krzysztof Witkowski (Koło), *Koło w dobie powstania styczniowego*, dr Piotr Gołdyn (Konin), *Pamięć o powstaniu styczniowym w Kole w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, mgr Kazimierz Kasperkiewicz (Koło), ks. mgr Andrzej Mendrok (Jasienica), *O stosunku osadników pochodzenia niemieckiego i społeczności ewangelickiej wobec powstania styczniowego na Ziemi Kolskiej*. Po przerwie głos zabrali: dr Mariusz Kulik (Warszawa), *Wojska rosyjskie na Ziemi Kolskiej w latach 1863–1864*, dr Aleksander Krzysztof Sitnik OFM (Kraków), *Udział bernardynów kolskich w powstaniu styczniowym i ich późniejsze losy* oraz mgr Dariusz Racinowski (Brdów), *Bitwa pod Brdowem*.

Odpowiedzialny za merytoryczną stronę sympozjum dyrektor Muzeum Technik Ceramicznych w Kole dr Krzysztof Witkowski stwierdził, iż powstańcy styczniowi kilkakrotnie odwiedzali Koło. Pierwszy oddział pojawił się już w lutym 1863 r. Do słynnej potyczki doszło 6 maja w pobliżu zalewu Warty, a najzacieklejsze boje toczyły się o młyn znajdujący się obok klasztoru bernardynów. W tym miejscu został ranny kpt. Kazimierz Unrug (zmarł 8 maja w klasztorze bernardynów, gdzie wówczas mieścił się lazaret). Zginęło jeszcze kilku powstańców, ale walka była dla nich zwycięska, a oddziały rosyjskie wycofały się w kierunku Turku. Dopiero nazajutrz, 7 maja, oddziały gen. Taczanowskiego ruszyły w kierunku Ignacewa, gdzie poniosły ogromną klęskę.

W trudnym okresie lat 1863–1864 naturalnymi sprzymierzeńcami powstańców były klasztory, które dotychczas tak gorliwie patronowały patriotycznym manifestacjom. I choć jest prawdą, że duchowieństwo biorące udział w tym powstaniu było w przeważającej części ofiarą biegu wypadków i po prostu ulegało naciskowi opinii publicznej, to nie można zaprzeczyć, że wielu duchownych czyniło to z przekonania, a liczne klasztory i plebanie były ważnymi punktami werbunkowymi, którym patronowali księża.

Podobną rolę odegrał klasztor bernardynów w Kole nad Wartą, o czym mówił dr Aleksander Krzysztof Sitnik OFM. Zakonnicy opiekowali się walczącymi o wolność, udzielali im schronie-

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016. Scientific work financed by the Ministry of Science and Higher Education under the name of the “National Programme for the Development of Humanities” in the years 2012–2016.

nia. W czasie potyczki stoczonej 6 V 1863 r. na przedmieściach Koła klasztor pełnił funkcję lazaretu, w którym udzielano pomocy rannym powstańcom. Bernardyn Aleksander Gołębiwski kwestował dla powstańców żywność wśród okolicznej ludności. Przedstawiciele władzy politycznej powiatu kolskiego pisali o nim, że brał udział we wszystkich manifestacjach patriotycznych, jakie odbywały się w Kole i okolicach. Skazano go na zsyłkę do środkowych guberni Rosji. Nie wiadomo jednak, gdzie przebywał. Odnotowano tylko, że zmarł na wygnaniu 14 X 1874 r. W okresie powstania styczniowego urząd gwardiana klasztoru bernardynów w Kole sprawował Walenty Tercjak. Władze carskie zarzucały mu, że publicznie wyrażał sympatie wobec powstania.

Bezpośrednim następstwem udziału zakonników w powstaniu styczniowym były ukazy cara Aleksandra II (8 XI i 4 XII 1864 r.) mające na celu likwidację klasztorów w Królestwie Polskim. Klasztor w Kole nie uległ kasacji. Zaliczono go do tzw. klasztorów etatowych, podobnie jak klasztory bernardyńskie w Kazimierzu Biskupim, Paradyżu, Warcie i Widawie. Mieszkańców klasztorów etatowych o prowadzonych kasatach władze zaborcze powiadamiały 28 XI 1864 r. nad ranem. Wówczas to zakonnicy dowiadawali się, że muszą przyjąć do swojego grona, często dość liczną, grupę współbraci. W końcu 1864 r. przywieziono do Koła bernardynów z klasztorów św. Anny i z Czerniakowa w Warszawie oraz z Góry Kalwarii. W 1893 r. przybyli do Koła bernardyni z Paradyża i Widawy, a w 1898 – z Warty i Kazimierza Biskupiego. Jurysdykcję nad etatowym klaszturem kolskim przejął biskup kujawsko-kaliski. Zakonnika powoływanego na urząd gwardiana musiały jednak zaakceptować władze zaborcze.

Sytuacja skoncentrowanych w kolskim klasztorze zakonników nie była łatwa. Klasztor nie był przygotowany na zamieszkanie w nim znacznej liczby zakonników, a kapłani nie mogli podejmować pracy duszpasterskiej poza klaszturem. Na każdy wyjazd musieli uzyskać pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu. Zaledwie niektórym bernardynom udało się wydostać z tego miejsca odosobnienia i podjąć pracę na parafiach w charakterze administratorów lub wikariuszy. Klasztor nie mógł przyjmować nowicjuszków, więc z biegiem czasu zaczęli przeważać zakonnicy starzy i niedołężni. W takim klasztorze trudno było utrzymać życie zakonne na wysokim poziomie.

Klasztor w Kole był ostatnią placówką niegdyś prężnie działającej zakonnej prowincji wielkopolskiej. Ostatni kolski bernardyn, Franciszek Czachorowski († 9 XII 1919), doczekał czasów niepodległej Polski. Miał szczęście powitać pod koniec 1918 r. w murach kolskiego klasztoru bernardynów przysłanych ze Lwowa w celu obsadzenia nowymi zakonnikami wymierającego konwentu.

Wielu historyków było zgodnych, że to powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu było naszym największym zrywem i choć zakończyło się klęską powstańców, znacząco wpłynęło na przyszłe pokolenia dążące do niepodległości.

Sesji towarzyszyła okolicznościowa wystawa dokumentów i pamiątek ze zbiorów kolekcjonera z Przedcza Janusza Jaworskiego. Wygłoszone referaty prawdopodobnie zostaną wydane w publikacji zwartej.